

Henryk Popławski

Problematyka współsprawstwa przy przedstępstwach nieumyślnych

Palestra 31/1(349), 50-61

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

1) gdyby się okazało, że w postępowaniu wydano opinię świadomie fałszywą, co jest przestępstwem z art. 247 k.k., i mogło to mieć wpływ na treść orzeczenia, to prawomocne skazanie za ten czyn lub stwierdzenie tego czynu przy niemożności skazania sprawcy z przyczyn wymienionych w art. 11 lub 15 k.p.k. jest przyczyną wznowienia postępowania, i to — obojętnie — na korzyść bądź na niekorzyść oskarżonego (art. 474 § 1 pkt 1 i art. 475 k.p.k.);

2) nowa opinia świadcząca o tym, że skazany jest niewinny albo że skazano go za inne przestępstwo zagrożone karą surowszą niż to, które popełnił, jest podstawą wznowienia postępowania na korzyść oskarżonego w myśl art. 474 § 1 pkt 2a k.p.k.

Uzyskanie takiej nowej *lege artis* opinii, która by dotyczyła faktu, za który dana osoba została skazana, zapewne nie jest rzeczą częstą. Nie można jej jednak wykluczyć. Można tu np. wymienić taką sytuację, kiedy dopiero w toku wykonania kary zostanie ujawniona choroba psychiczna, o której biegli orzekną, że istnieją podstawy do przyjęcia, iż istniała ona już w chwili czynu. Także możliwy jest wypadek, że ekspertyza dotycząca czynu, za który daną osobę skazano, zarządzona zostanie w innym postępowaniu (np. w procesie cywilnym lub późniejszym postępowaniu przeciwko współsprawcom danego czynu). Z praktycznego punktu widzenia najbardziej jednak interesujący jest wypadek, kiedy skazany starając się o wznowienie postępowania, składa prywatną opinię rzeczoznawcy. Chociaż taka „opinia”, jako sporządzona przez osobę która nie została powołana w charakterze biegłego przez właściwy organ procesowy i nie spełniająca rygorów przewidzianych w art. 180 k.p.k., nie może być uznana za opinię biegłego w rozumieniu przepisów rozdziału 21 k.p.k., to jednak trudno jej w zasadzie odmówić wartości dowodu uprawdopodobniającego istnienie przyczyny wznowienia postępowania.³⁵ Ale dopuszczalność dowodowego wykorzystania takich „opinii” jest zagadnieniem odrębnym, które nie może być rozważane w ramach niniejszego opracowania.

³⁵ Por. M. Lipczyńska: O tzw. „opinii prywatnej” biegłych w prawie karnym, „Palestra” 1976, nr 3, s. 46 i n.

HENRYK POPLAWSKI

PROBLEMATYKA WSPÓLSPRAWSTWA PRZY PRZESTĘPSTWACH NIEMYŚLNYCH

Na gruncie przestępstw umyślnych instytucja współsprawstwa przyjmowana jest bez zastrzeżeń. Natomiast jeśli chodzi o przestępstwa nieumyślne wywołuje ona poważne kontrowersje.

Za możliwość współsprawstwa przy przestępstwach nieumyślnych w polskiej doktrynie prawa karnego wypowiedzieli się w szczególności: I. Andrejew, K. Buchała, L. Lernell, G. Rejman, S. Śliwiński, J. Szwach, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, W. Wolter.¹ W doktrynie niemieckiej dopuszczali konstrukcję współsprawstwa przy przestępstwach nieumyślnych m.in. F. Exner, R. D. Herzberg, C. Roxin, Eb. Schmidhäuser.² W doktrynie radzieckiej konstrukcję tę — jak się wydaje — przyjęli tylko A. Wyszynski i A. Trajnin,³ w doktrynie francuskiej m.in. G. Lavoisier.⁴

Konstrukcję współsprawstwa przy przestępstwach nieumyślnych przyjął w kilku swoich orzeczeniach również Sąd Najwyższy. Na przykład w wyroku z dnia 17 stycznia 1973 r. wypowiedziany został pogląd, że kierowca pojazdu mechanicznego, oddając do prowadzenia powierzony mu pojazd innej osobie znajdującej się w stanie nietrzeźwości lub nie posiadającej uprawnień do prowadzenia tego pojazdu, narusza zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i w razie spowodowania przez tę osobę wypadku drogowego kierowca ów odpowiada na zasadzie współsprawstwa w ramach przepisów art. 145 § 1 lub 2 k.k. w zależności od skutków, jeżeli mógł i powinien był je przewidzieć.⁵

Zwolennicy rozciągnięcia konstrukcji współsprawstwa na przestępstwa

¹ I. Andrejew: *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1973, s. 161; K. Buchała: *Prawo karne materialne*, Warszawa 1980, s. 417; L. Lernell: *Wykład prawa karnego — Część ogólna*, t. I, Warszawa 1969, s. 193; G. Rejman: *Odpowiedzialność karna za niewłaściwe wykonanie nadzoru w zespołowym działaniu*, Warszawa 1972, s. 171; S. Śliwiński: *Polskie prawo karne materialne*, Warszawa 1946, s. 331; J. Szwach: *Z problematyki współdziałania przestępczego*, NP 1970, nr 12, s. 1730—1735; L. Tyszkiewicz: *Współdziałanie przestępcze i główne pojęcia z nim związane w polskim prawie karnym*, Poznań 1964, s. 133; tenże: *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 1971 r.* Rw 1202/71, P1P, 1972, nr 8—9, s. 289; A. Wąsek: *Współsprawstwo w polskim prawie karnym*, Warszawa 1977, s. 124 i n.; tenże: *Współsprawstwo przestępstw nieumyślnych*, Annales UMCS, Sectio G 1975, Vol. XXII, s. 229 i n.; W. Wolter: *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, s. 299—300; tenże: *Glosa do wyroku SN z dnia 20.V.1971 r.* I KR 63/71, OSPiKA, 1972, z. 5, s. 221—223.

² F. Exner: *Fahrlässiges Zusammenwirken (w.) Festgabe für R. Frank*, Tybinga 1930, s. 573; R. D. Herzberg: *Grundfälle zur Lehre von Täterschaft und Teilnahme*, „Juristische Schulung”, 1975, nr 1, s. 37; C. Roxin: *Täterschaft und Tatherrschaft*, Hamburg 1967, s. 531; Eb. Schmidhäuser: *Strafrecht — Allgemeiner Teil*, Tybinga 1970, s. 404 i n., 412.

³ A. Wyszynski: *Woprosy teoriii gosudarstva i prava*, Moskwa 1949, s. 119; A. N. Trajnin: *Uczenije o souczastii*, Moskwa 1941, 77, s. 111 i 113; tenże: *Niekotoryje woprosy uczenija o souczastii*, „Socjalisticeskaja Zakonnost'” 1957, nr 2, s. 21—28.

⁴ G. Lavoisier: *Crimes et delits contre les personnes — Fautes successives — Pluralité de coauteurs*, „Revue de science criminelle et de droit pénal comparé” 1972, nr 4, s. 875 i n. Według A. Wąsaka doktryna i orzecznictwo francuskie przyjmuje tę instytucję w wypadku przestępstw nieumyślnych w szerokim zakresie (Współsprawstwo (...), op. cit., s. 126).

⁵ Wyrok SN w składzie siedmiu sędziów Rw 77/72, OSN PG 1973, nr 6, s. 71. Por. również wyrok SN z dnia 27.V.1963 r. Rw 563/63, OSNKW 1963, nr 11, poz. 201 i z dnia 25.III.1963 r. II K 608/62; OSPiKA 1964, poz. 101, które omówił szerzej A. Wąsek (w:) *Współsprawstwo przestępstw nieumyślnych (...)*, op. cit., s. 229 i n.

nieumyślne posługują się najczęściej następującymi argumentami. Ze względu na inną strukturę przestępstw umyślnych i nieumyślnych odmienna musi być przy nich treść porozumienia⁶ osób działających w ramach współsprawstwa. „O ile przy współsprawstwie przestępstw nieumyślnych — twierdził A. Wąsek — porozumienie polega na uzgodnieniu zachowań sprawców podejmowanych w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym popełnienia określonego czynu zabronionego, o tyle porozumienie sprawców przestępstw nieumyślnych sprowadza się do uzgodnienia swoich nieostrożnych zachowań, w wyniku czego dochodzi do wywołania przez nich wspólnie (przez lekkomyślność lub niedbalstwo) skutku przestępnego”.⁷

Zdaniem L. Tyszkiewicza pojęciowo współsprawstwo nie wyklucza sytuacji, w której przedmiotem porozumienia kilku osób mogą być nie tylko określone stany rzeczy zakazane przez ustawę, możliwe do osiągnięcia umyślnie, lecz także porozumienia, które zmierzają do realizacji celów nie będących czynami zabronionymi, a jedynie przy okazji mogące doprowadzić do skutku przestępnego, objętego przez współdziałających winą nieumyślną.⁸ Jako przykład autor podał robotników, którzy na budowie, za pomocą słabej liny, wciągają na piętro ciężkie elementy rusztowania, w wyniku czego rusztowanie spada na przypadkowo przechodzącego tamtędy człowieka, powodując jego śmierć. Jeżeli robotnikom tym można przypisać winę chociażby w postaci niedbalstwa, to według L. Tyszkiewicza w nieumyślnym spowodowaniu śmierci tego człowieka po stronie tych robotników zachodzi współsprawstwo.⁹

Również I. Andrejew wyraził pogląd, że w wypadku przestępstw nieumyślnych porozumienie współsprawców dotyczy samego ich zachowania się, a nie wywołania skutków, że współsprawstwo zachodzi także wtedy, gdy czyny poszczególnych współsprawców popełnione są w różnej formie winy, gdy np. jeden z nich popełnia swój czyn w formie winy umyślnej, a drugi w formie winy nieumyślnej.¹⁰

K. Buchała natomiast dopuszczalność konstrukcji współsprawstwa przy przestępstwach nieumyślnych uzależnia od tego, czy porozumienie współsprawców dotyczy czynności, która stanowi naruszenie obowiązujących zasad bezpieczeństwa, czy też czynności, która takiego charakteru nie

⁶ Por. A. Wąsek: *Współsprawstwo (...)*, op. cit., s. 124.

⁷ Tamże, s. 124—125.

⁸ L. Tyszkiewicz: *Współdziałanie (...)*, op. cit., s. 133; tenże: Glosa do wyroku SN z dnia 22.XI.1971 r., op. cit., s. 289.

⁹ Tamże: Przykłady z rzucaniem desek lub innych przedmiotów z dachu lub niestarannego wykonywania przez zespół ludzi robót jako dowód istnienia współsprawstwa przy przestępstwach nieumyślnych, w wyniku czego dochodzi do zaważenia się budowy lub śmierci człowieka, podają również inni autorzy zarówno w naszej jak i obcej doktrynie. Por. np. L. Lerner: op. cit., s. 196; F. Exner: op. cit., s. 585—586 (ten ostatni podał przykład z rowerzystami, którzy jechali nie oświetlonymi rowerami).

¹⁰ I. Andrejew: *Polskie prawo (...)*, op. cit., s. 161.

wykazuje. W pierwszym wypadku autor widzi możliwość przyjęcia tej konstrukcji, podając za przykład współwłaścicieli pojazdu mechanicznego, którzy oddają jego prowadzenie w ręce nietrzeźwego kierowcy, oraz robotników, którzy zrzucają belkę z dachu na niezabezpieczony chodnik.¹¹ W drugim natomiast wypadku, jeśli chociażby tylko jedna osoba (wykonawca) naruszy zasady bezpieczeństwa (np. gdy anestezjolog i chirurg doszli do wniosku, że należy przeprowadzić zabieg zgodnie z regulami sztuki, a chirurg popełni błąd w sztuce), to wówczas — zdaniem autora — brak jest podstaw do przyjęcia współsprawstwa.¹²

Stanowisko wymienionego autora koresponduje ze stanowiskiem A. Wąska, który podobnie jak K. Buchała uzależnia przyjęcie konstrukcji współsprawstwa przy przestępstwie nieumyślnym od charakteru czynności objętej porozumieniem, tj. od „uzgodnienia swoich nieostrożnych zachowań”.¹³

Drugi argument, na który powołują się zwolennicy współsprawstwa przy przestępstwach nieumyślnych dla uzasadnienia swych racji, polega na twierdzeniu, że gdyby odrzucić możliwość popełnienia tych przestępstw w ramach współsprawstwa, to wówczas powstałyby nie do pokonania wprost trudności przy ocenie prawnej tych „wspólnych” działań ludzkich, które jakkolwiek same w sobie nie stanowią czynu zabronionego i nawet nie zmierzają do tego, to jednak ich nieostrożne lub niedbałe zachowanie się powoduje skutki zakazane przez ustawę karną (śmierć lub inne zagrożenie). Zwolennicy ci uważają, że karanie na podstawie sprawstwa nie jest adekwatne do ich działania, gdyż żaden ze sprawców nie wypełnił sam znamion czynu zabronionego, lecz dokonali tego „wspólnie”. Bezkarność zaś byłaby tutaj niepożądana i niewłaściwa, tak że pozostaje tylko zastosowanie konstrukcji współsprawstwa przy przestępstwie nieumyślnym.¹⁴

Za niedopuszczalnością przyjęcia współsprawstwa przy przestępstwach nieumyślnych wypowiedzieli się w polskiej doktrynie prawa karnego w szczególności: A. Gubiński, W. Mąciór, K. Mioduski, H. Rajzman i — jak się zdaje — R. Krajewski.¹⁵ W doktrynie niemieckiej konstrukcję współsprawstwa przy przestępstwach nieumyślnych odrzucili na przykład: R. Busch, W. Hänle, W. Hennig i W. Neuhof, H. Hinderer, H. H. Jes-

¹¹ K. Buchała: op. cit., s. 417.

¹² Tamże.

¹³ A. Wąsek; op. cit., s. 124—125.

¹⁴ Por. np. L. Tyszkiewicz: Współdziałanie (...), op. cit., s. 133; W. Mąciór: Problem przestępstw nieumyślnych na tle aktualnych wymagań teorii i praktyki, Kraków 1968, s. 87 (autor ten był wówczas zwolennikiem tej konstrukcji).

¹⁵ A. Gubiński: Zasady prawa karnego, Warszawa 1974, s. 71; W. Mąciór: Postacie zjawiskowe przestępstwa w ujęciu kodeksu karnego PRL z 1969 r., PiP 1971, nr 11, s. 760—764; tenże: Odpowiedzialność karna za przestępne współdziałanie, PiP 1977, nr 4, s. 65—66; K. Mioduski (w:) I. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: Kodeks karny — Komentarz, Warszawa 1977, s. 64; H. Rajzman: Zarys wykładu prawa karnego, Rzeszów 1968, s. 173; R. Krajewski: Glosa do wyroku Izby Wojskowej SN z dnia 29.VII.1972 r. Rw 699/72, WPP 1973, nr 1, s. 111.

check, E. Mezger i H. Blei, H. Weltzel,¹⁶ a w doktrynie szwajcarskiej — E. Hafter i H. Schulz.¹⁷ Natomiast w doktrynie radzieckiej prawa karnego konstrukcję tę odrzucili na przykład: A. Gercenzon, P. J. Griszajew i G. A. Kriger, M. J. Kowalew, P. J. Kudriawcew, A. A. Piontkowski, M. S. Strogowicz.¹⁸

Z relacji K. Saiito i podanej przez niego literatury wynika, że również japońska doktryna prawa karnego odrzuca możliwość współsprawstwa przy przestępstwach nieumyślnych.¹⁹

Problem współsprawstwa przy przestępstwach nieumyślnych rozpatrywany był również na VII Międzynarodowym Kongresie Stowarzyszenia Prawa Karnego w Atenach w 1957 r., gdzie większość delegatów odniosła się negatywnie do możliwości odpowiedzialności karnej za nieumyślne współsprawstwo.²⁰ Takie stanowisko wyraziła m.in. również delegacja radziecka w osobach P. Kudriawcewa, A. Piontkowskiego i M. Strogowicza.²¹

Autorzy odrzucający konstrukcję współsprawstwa przy przestępstwach nieumyślnych posługują się przede wszystkim tym argumentem, że współsprawstwo wymaga uprzedniego porozumienia się, zgody współsprawców na wspólne wykonanie przestępstwa. Każde zaś inne porozumienie dotyczące wyłącznie zachowania się, którego treścią nie jest wykonanie przestępstwa i które samo przez się nie jest spenalizowane przez ustawę karną, jest z punktu widzenia karnoprawnego bez znaczenia.²² Podkreśla się

¹⁶ R. Busch (w.): *Strafgesetzbuch, Leipziger Kommentar, 2 Lieferung*, Berlin 1970, s. 67; W. Hänlc: *Die Teilnahme an den erfolgsqualifizierten Delikten*, Tybinga 1970, s. 79 i n., 82; W. Hennig i W. Neuhof: *Strafrecht der Deutschen Demokratischen Republik, Lehrkommentar zum Strafgesetzbuch, Band I*, Berlin 1969, s. 123; H. Hinderer (w.): *Lehrbuch des Strafrechts der Deutschen Demokratischen Republik, Allgemeiner Teil*, Berlin 1957, s. 461 i n.; H. H. Jescheck: *Lehrbuch des Strafrechts, Allgemeiner Teil*, Berlin 1972, s. 514; E. Mezger i H. Blei: *Strafrecht, Allgemeiner Teil*, Monachium 1973, s. 298; H. Weltzel: *Das deutsche Strafrecht*, Berlin 1955, s. 90 i n.

¹⁷ E. Hafter: *Lehrbuch des Schweizerischen Strafrechts, Allgemeiner Teil*, Berno 1946, s. 224; H. Schulz: *Einführung in den Allgemeiner Teil des Strafrechts*, Berno 1974, s. 239.

¹⁸ A. Gercenzon: *Prawo karne — Część ogólna*, Warszawa 1952, s. 431 (tłumaczenie z jęz. rosyjskiego); P. I. Griszajew i C. A. Kriger: *Souczastije po sowietskomu ugołownomu prawu*, Moskwa 1959, s. 34; M. J. Kowalew: *Souczastije w priestuplenii. Czast' pierwaja. Poniatije souczastija*, Swierdłowski 1960, s. 116; P. J. Kudriawcew, A. A. Piontkowski, M. S. Strogowicz: *VII Międzunarodnyj Kongriess po ugołownomu prawu w Afinach. „Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo” 1958, nr 4, s. 148—152; A. A. Piontkowski: Uczenie o priestuplenii*, Moskwa 1961, s. 556, 558 i n., 560.

¹⁹ Por. K. Saiito: *Japońskie prawo karne (w.): Das Ausländische Strafrecht der Gegenwart* pod red. E. Mezgera, A. Schöenke, H. H. Jaschecka, t. I w tłumaczeniu rosyjskim, Moskwa 1957, s. 369—370.

²⁰ Por. A. Piontkowski: *Uczenie o priestuplenii (...)*, op. cit., s. 561; P. J. Kudriawcew, A. A. Piontkowski, M. S. Strogowicz: *VII Międzunarodnyj Kongriess (...)*, op. cit., s. 148—152.

²¹ Tamże.

²² Por. np. A. Gubiński: *Zasady (...)*, op. cit., s. 71; H. Rajzman: *op. cit.*, s. 173.

to nie tylko w polskiej, lecz także w obcej doktrynie.²³ Na przykład w doktrynie japońskiej wyraża się pogląd, że skoro w wypadku współsprawstwa zachodzi swoista więź psychiczna między współsprawcami, wyrażającymi wspólną wolę realizacji czynu zabronionego, to tym samym instytucja ta odnosić się może tylko do przestępstw umyślnych. Natomiast przy odrzuceniu tej swoistej więzi psychicznej działanie nie jest już wspólne i dlatego nie jest możliwe współsprawstwo.²⁴

Opinie Sądu Najwyższego, zwłaszcza po uchwaleniu wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawach przestępstw drogowych z dnia 28 lutego 1975 r.²⁵ oraz wcześniejszych,²⁶ przychyliły się wyraźnie do poglądów odrzucających konstrukcję współsprawstwa przy przestępstwach nieumyślnych. Na przykład w postanowieniu składu siedmiu sędziów SN z dnia 19 marca 1976 r., rozpatrującego przekazane mu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne: czy umożliwienie przez użytkownika pojazdu mechanicznego prowadzenia tego pojazdu przez drugą osobę, która w konsekwencji spowodowała wypadek drogowy, stanowi współsprawstwo? — Sąd Najwyższy, powołując się na wydane w tej kwestii wytyczne Sądu Najwyższego z dnia 28.II.1975 r., przypomniał treść tezy 15 owych wytycznych, wyrażającej pogląd, że nie jest wyłączona odpowiedzialność innej osoby obok bezpośredniego sprawcy przestępstwa za sprawstwo nieumyślne przestępstwa, jeżeli zostanie wykazane, że jej zawinione działanie łączy związek przyczynowy ze skutkiem przestępnym spowodowanym przez bezpośredniego sprawcę.²⁷

Różne stanowiska w kwestii dopuszczalności lub niedopuszczalności konstrukcji współsprawstwa przy nieumyślnym przestępstwie wynikają, jak się wydaje, m.in. z nie dość precyzyjnego sformułowania w art. 16 k.k. pojęcia współsprawstwa jako wykonania przestępstwa wspólnie z inną osobą, które pozwala na dość swobodną jego interpretację. Sprzyjają temu zresztą poglądy części doktryny, która zbyt mocno akcentuje elementy przedmiotowe współsprawstwa przy jednoczesnym bagatelizowaniu bądź nawet pomijaniu elementów podmiotowych. Na przykład według A. Wyszynskiego i A. N. Trajnina współsprawstwo możliwe jest również bez uprzedniego wyrażenia wspólnej woli i bez porozumienia się co do wspól-

²³ Por. np. R. Busch: op. cit., s. 67; H. Hinderer: op. cit., s. 461; E. Hafter: op. cit., s. 224; H. H. Jescheck: op. cit., s. 514; E. Mezger, H. Blei: op. cit., s. 298; H. Schulz: op. cit., s. 299; F. O. Burczak: *Uczenie o souczastii po sovietskomu ugołownomu pravu*, Kijew 1969, s. 120–123; W. W. Siergiejew: *Koswiennyj umysl pri souczastii*. „Wiestnik Moskowskogo Uniwersi-teta, Prawo” 1971, nr 1, s. 65.

²⁴ Por. K. Salito: op. cit., s. 259 i podaną tam literaturę w tym zakresie.

²⁵ Por. uchwałę SN z dnia 28.II.1975 r. V KZP 2/74, OSNKW 1975, nr 3–4, poz. 33, pkt 15.

²⁶ „Monitor Polski” z 1962 r. Nr 70, poz. 348. Por. także H. Rajzman: *Prze-gląd orzecznictwa SN w zakresie prawa karnego materialnego (I półrocza 1964)*, NP 1964, nr 12, s. 162 i n.

²⁷ Por. orzeczn. SN z dnia 19.II.1973 r. VI KZP 27/75, OSN PG 1975, nr 6, poz. 48. Por. również wyrok SN: z dnia 29.VII.1972 r. Rw 699/72, OSNKW 1972, nr 11, poz. 160; z dnia 11.XII.1963 r. Rw 1374/63, OSNKW 1964, nr 4, poz. 58.

nej realizacji przestępstwa, że wystarczy sama świadomość, iż obok nich występują w roli sprawców inne osoby.²⁸ Ze stanowiskiem wymienionych autorów koresponduje pogląd W. Woltera, który w jednej z glos dotyczącej katastrofy kolejowej, będącej wynikiem naruszenia obowiązków przez maszynistę i dyżurnego ruchu (jeden działał niezależnie od drugiego), uznał, że jakkolwiek w rozważanym wypadku brak było porozumienia obu skazanych i że zaszło, jak napisał, raczej fatalne w skutkach nieporozumiewanie się co do zachowania w konkretnej sytuacji, to jednak okoliczność ta nie może zdaniem jego stać na przeszkodzie przyjęciu konstrukcji współsprawstwa przy przestępstwie nieumyślnym.²⁹ Tę niemożliwą do przyjęcia konkluzję W. Wolter wyprowadził z rozumowania, że skoro żaden z tych sprawców nie był sprawcą wyłącznym, nie popełnił sam przestępstwa, to wobec wyłączenia sprawstwa kierowniczego, które w tej sytuacji nie ma miejsca, pozostaje tylko przyjęcie popełnienia przestępstwa wspólnie z inną osobą, tj. współsprawstwa.³⁰

Jest oczywiście, iż wyłączenie elementu porozumienia bądź sprowadzenie go wyłącznie do świadomości sprawcy, że również inna osoba czyni to samo co i on na własną rękę, otwiera wrota do wprowadzenia konstrukcji współsprawstwa w zakresie bardzo szerokim, a więc nie tylko w wypadku przestępstw umyślnych, lecz także przestępstw nieumyślnych, o czym świadczy powołany wyżej pogląd W. Woltera.

Nasuwać się musi jednak pytanie, czy mimo nie dość precyzyjnego określenia w art. 16 k.k. pojęcia współsprawstwa przepis ten, jak również doktryna oraz judykatura pozwalają na dowolne interpretowanie tego pojęcia. Rozpocznę od przedstawienia poglądów odnoszących się do współsprawstwa a głoszonych przez zwolenników zastosowania tej konstrukcji do przestępstw nieumyślnych.

Otóż według L. Tyszkiewicza „współsprawcą jest ten, kto w porozumieniu z inną osobą i razem z nią działając: 1) realizuje w całości znamiona przestępstwa, 2) realizuje je w części, jeżeli ich pozostałą część realizuje ta druga osoba bądź 3) ułatwia realizację wszystkich znamion przez tę osobę”.³¹ A. Wąsek określa współsprawstwo „jako oparte na porozumieniu wspólne wykonanie przestępstwa, które charakteryzuje się po stronie każdego ze współników (partnerów) odgrywaniem istotnej roli w procesie realizacji ustawowych znamion przestępstwa”.³² Według tego autora współsprawcą będzie również osoba, która „w porozumieniu z inną realizuje całość lub część ustawowych znamion przestępstwa”,³³ jak również

²⁸ Por. A. Wszyński: *Woprosy teorii (...)*, op. cit., s. 115; A. Trajnin: *Uczenije (...)*, op. cit., s. 73; tenże: *Niekotoryje woprosy (...)*, op. cit., s. 22.

²⁹ W. Wolter: *Glosa do wyroku SN z dnia 20.V.1971 r. I KR 63/71, OŚPIKA 1972, z. 5, s. 221—223.*

³⁰ Tamże. Por. polemikę A. Wąsaka z tezą W. Woltera (A. Wąsek: *współsprawstwo (...)*, op. cit., s. 81 i n.).

³¹ L. Tyszkiewicz: *Glosa do wyroku SN z dnia 22.XI.1971 r. Rw 120¹/71, PiP 1972, nr 8—9, s. 269.*

³² A. Wąsek: *Współsprawstwo (...)*, op. cit., s. 116.

³³ Tamże, s. 116—117.

„ta osoba, która wprawdzie nie wykonuje czynności odpowiadającej znamieniu czasownikowemu danego przestępstwa, ale której zachowanie się, uzgodnione ze współnikiem (lub współnikami), stanowi istotny wkład w realizację wspólnego przestępnego zamachu”.³⁴

Zdaniem Eb. Schmidhäusera współsprawcom wspólne jest to zdarzenie faktyczne odpowiadające ustawowym znamionom przestępstwa, które (tj. zdarzenie) zostało zrealizowane przez poszczególne działania na podstawie wspólnie podjętej decyzji i wspólnego wykonania i z tego tytułu zostało przypisane wszystkim jako czyn.³⁵

W podanych definicjach uwzględnione zostały dwa istotne elementy współsprawstwa: przedmiotowy, wyrażający się we wspólnym wykonaniu znamion przestępstwa, oraz element podmiotowy, wyrażający się w porozumieniu osób wykonujących wspólnie przestępstwo. Przy czym A. Wąsek zwrócił ponadto uwagę na tę szczególną właściwość porozumienia, które spaja poszczególne zachowania się sprawców w jedność, stanowi podstawę współsprawstwa, a jednocześnie wyznacza jego granice.³⁶ Jednakże autor ten nie wyciągnął z tego takich wniosków, do jakich doszedł w wyniku analizy współsprawstwa w wypadku podżegania i pomocnictwa.³⁷

Poza A. Wąskiem w polskiej doktrynie prawa karnego na porozumienie jako na nieodzowny warunek instytucji współsprawstwa zwraca szczególną uwagę m.in. W. Mąciór,³⁸ w niemieckiej H. H. Jascheck, R. Maurach,³⁹ w czzechosłowackiej W. Solnaż,⁴⁰ a w doktrynie radzieckiej m.in. M. J. Kowalew, A. Piontkowski i M. A. Sznajder.⁴¹ Akcent ten widoczny jest coraz wyraźniej również w orzecznictwie Sądu Najwyższego. „Istotą współsprawstwa w ujęciu art. 16 k.k. — czytamy w wyroku SN z dnia 22.XI.1971 r. — jest oparte na porozumieniu współdziałanie dwóch lub więcej osób, z których każda obejmuje swym zamiarem realizację całości znamion określonego czynu przestępnego. To porozumienie jest tym szczególnym elementem podmiotowym, który zespalaając zachowanie się poszczególnych osób, pozwala przypisać każdej z nich również i tę akcję sprawczą, którą

³⁴ Tamże, s. 117.

³⁵ Por. Eb. Schmidhäuser: *Strafrecht — Allgemeiner Teil*, Tybinga 1970, s. 413.

³⁶ Por. A. Wąsek: *Współsprawstwo (...)*, op. cit., s. 52.

³⁷ Tamże, s. 129.

³⁸ W. Mąciór: *Postacie zjawiskowe przestępstwa w ujęciu kodeksu karnego z 1969 r.*, PiP 1972, nr 11, s. 752; tenże: *Odpowiedzialność karna za przestępne współdziałanie*, PiP 1977, nr 4, s. 65—66. Por. też wyrok SN z dnia 22.X.1971 r. RW 1202/71, OSNKW 1972, nr 3, poz. 54.

³⁹ H. H. Jescheck: *Lehrbuch des Strafrechts, Allgemeiner Teil*, Berlin 1972, s. 515; R. Maurach: *Deutsches Strafrecht, Allgemeiner Teil*, Karlsruhe 1971, s. 649.

⁴⁰ W. Solnaż: *Souczastije po ugołownomu pravu Czechosłowackoj Riespubliki*, Moskwa 1962, s. 118.

⁴¹ M. J. Kowalew: op. cit., s. 108—109; A. A. Piontkowski: *Uczestnije (...)*, op. cit., s. 546—548 i n.; M. A. Sznajder: *Souczastije w priestuplenii po sowietскому ugołownomu pravu*, Moskwa 1958, s. 17.

przedsięwzięła inna osoba, współdziałająca w popełnieniu przestępstwa".⁴²

Pomijając inne zagadnienia związane z instytucją współsprawstwa, które w omawianym zakresie nie mogą absorbować naszej uwagi, należałoby stwierdzić, że właśnie współdziałanie oparte na porozumieniu, świadomość i wola realizacji postanowień tego porozumienia wypełnia treść ustawowego wyrażenia współsprawstwa jako „wykonanie przestępstwa wspólnie z inną osobą” (art. 16). Jednakże zwolennicy konstrukcji współsprawstwa przy przestępstwie nieumyślnym, nawet ci, którzy nie negują warunku porozumienia, starają się nadać temu porozumieniu inną treść twierdząc, że jego przedmiotem mogą być różne zachowania nie zabronione karnie, mogące jednak doprowadzić do skutku przestępnego objętego przez porozumiewających się (współdziałających) winą nieumyślną.⁴³ Inni natomiast, chcąc nieco ograniczyć możliwość stosowania konstrukcji współsprawstwa do przestępstw nieumyślnych, stawiają warunek, żeby porozumienie współsprawców dotyczyło czynności, która stanowi naruszenie obowiązujących zasad bezpieczeństwa,⁴⁴ albo żeby porozumienie to dotyczyło uzgodnienia „swoich nieostrożnych zachowań”.⁴⁵ Jeszcze inni zaś wypowiadają pogląd, że do współsprawstwa przy przestępstwie nieumyślnym konieczne jest, żeby doszło do wspólnego naruszenia obowiązku, który jest wspólny dla współsprawców i uzasadnia w stosunku do każdego z nich sprawstwo.⁴⁶

Wydaje się jednak, że owe ograniczenia lub dodatkowe warunki nie zmieniają samej istoty zagadnienia, tego mianowicie, że istotą porozumienia jest uzgodnienie treści porozumienia oraz świadomość i wola wszystkich partnerów (współsprawców) realizacji postanowień tego porozumienia. Niezależnie więc od tego, czy porozumienie dotyczy przestępstwa, zachowania prawnie obojętnego, pożytecznego i akceptowanego społecznie, czy też nie akceptowanego i niepożądanego społecznie, jego treść jest zawsze jednakowa, zawsze towarzyszy mu nastrój woli wyrażający się w zamiarze realizacji postanowień wynikających z danego porozumienia. Jest to zasadnicza przeszkoda do dopuszczenia konstrukcji współsprawstwa w przestępstwach nieumyślnych, które charakteryzują się przecież brakiem zamiaru po stronie sprawcy lub współsprawców. Tam bowiem, gdzie brak jest wspólnego zamiaru, owej więzi psychicznej łączącej współsprawców, tam nie może być także mowy o jakimkolwiek współsprawstwie, nawet w sensie prakseologicznym, które na gruncie prawa karnego, a zwłaszcza w odniesieniu do przestępstw nieumyślnych, nie ma zastosowania.

Sprawstwo i współsprawstwo, podobnie jak pojęcia winy, błędu, od-

⁴² Wyrok SN z dnia 22.XI.1971 r. Rv 1202/71, OSNKW 1972, nr 3, poz. 54. Por. zbliżne z tym orzeczeniem stanowisko W. Mąciora: *Postacie (...)*, op. cit., s. 752.

⁴³ Por. np. I. Andrejew: op. cit., s. 161; L. Lernell: op. cit., s. 193; G. Rejman: op. cit., s. 171; L. Tyszkiewicz: *Współdziałanie (...)*, op. cit., s. 133 i n.; tenże: *Glosa*, op. cit., s. 289.

⁴⁴ Por. K. Buchała: op. cit., s. 417.

⁴⁵ A. Wąsek: *Współsprawstwo (...)*, op. cit., s. 125.

⁴⁶ Por. C. Roxin: op. cit., s. 531 i n.

powiedzialności lub kary, mają w prawie karnym inne znaczenie niż na przykład w mowie potocznej, albo nawet w innych dyscyplinach naukowych. W prawie karnym pojęcie „sprawca”, „współsprawca” kojarzy się wyłącznie z osobą, która wykonuje przestępstwo sama albo wspólnie z inną osobą lub osobami (art. 16). Oznacza to, że porozumienie, które jest warunkiem wspólnego wykonania przestępstwa, tj. w ramach współsprawstwa, nie może dotyczyć innych zachowań prócz takich, które wspólnymi siłami mają zmierzać wprost do realizacji uzgodnionego przestępstwa. „Uzgodnienie swoich nieostrożnych zachowań”, które według A. Wąska oraz innych autorów ma być treścią porozumienia na gruncie przestępstw nieumyślnych, nie zmienia istoty porozumienia w pojęciu prawa karnego. Jeżeli na przykład kilka osób uzgodni między sobą, że przepłyną z jednego brzegu rzeki na drugi albo że przejdą po linie lub wąskiej kładce, to z takiego ich nieostrożnego porozumienia i zachowania nie można jeszcze wyciągnąć żadnych wniosków nawet wówczas, gdy jedna z nich nie dopłynie do brzegu lub wpadnie do rzeki i poniesie śmierć. Przecież pójście wspólnie na „dziką plażę” oznacza również realizację porozumienia co do nieostrożnej kąpeli, a jednak nikomu dotychczas nie przyszło na myśl, żeby tego rodzaju porozumienie wykorzystywać jako argument do oskarżenia członka takiego porozumienia za spowodowanie śmierci partnera tegoż porozumienia, który w czasie kąpeli utonął. Powinność i możliwość przewidzenia takiego skutku dalaby się bez wielkiego trudu uzasadnić.

Również podawane przez zwolenników konstrukcji współsprawstwa przy przestępstwach nieumyślnych przykłady wspólnego wykonywania robót, zespołowego wykonywania określonych prac, wspólnego zrzucania z dachu ciężkich przedmiotów, wspólnego kopania dołu, do którego wpadnie człowiek i poniesie śmierć, wspólnego strzelania do obiektu,⁴⁷ którym jak się później okazuje jest człowiek, oraz cały szereg innych czynności, w wyniku których dochodzi do nieumyślnego spowodowania śmierci człowieka lub do nieumyślnego naruszenia innego dobra chronionego przez prawo karne — w rzeczywistości nie wykazują z reguły żadnych elementów świadczących o porozumieniu, a te, które nawet wykazują takie elementy, nie odnoszą się także do wspólnego wykonywania przestępstwa i dlatego nie mogą być uznane za porozumienie dotyczące przestępstwa określonego w art. 152 k.k. lub innego nieumyślnego przestępstwa.

Nadanie porozumieniu nie mającemu zamiaru popełnienia wspólnymi siłami przestępstwa znaczenia równorzędnego temu, jakie nadaje się porozumieniu mającemu taki zamiar, stanowi jak gdyby pierwszy etap budowy kontrowersyjnej konstrukcji współsprawstwa przy przestępstwie nieumyślnym. Dalszym, następnym etapem na tej drodze jest rozszerzenie przez zwolenników tej konstrukcji pojęcia współsprawstwa przez włączenie do tego pojęcia wielosprawstwa,⁴⁸ które upodabnia się do współ-

⁴⁷ Por. cztery przypisy poprzednie.

⁴⁸ W polskiej doktrynie prawa karnego por. np. L. Tyszkiewicz: *Współdziałanie (...)*, op. cit., s. 113; A. Wąsek: *Współsprawstwo (...)*, op. cit., s. 46.

sprawstwa tym, że w tym samym czasie i miejscu kilka lub kilkanaście osób, korzystając z wytworzonej sytuacji, dokonuje obok siebie, każda na swój własny rachunek, określonego przestępstwa, na przykład kradzieży z rozbitego wagonu kawy czy pomarańcz, bądź kradzieży w lesie drzewa, korzystając z nieobecności w danym czasie straży leśnej. Fotografia takiego zdarzenia pozwala nam ujawnić jego obraz zewnętrzny, wyrażający zespolową, wieloosobową kradzież — i nic więcej. Załóżmy nawet, że osoby te udały się do wagonu lub lasu na jakieś hasło i że każda z tych osób miała świadomość, że obok niej kradną inni. Będzie to jednak zbyt mało, żeby stwierdzić, że zachodzi coś więcej niż wielosprawstwo. Do uznania zdarzenia za współsprawstwo brakuje tu przede wszystkim podmiotowego elementu, jakim jest porozumienie współsprawców i wola realizacji przestępstwa wspólnymi siłami. Należy zatem w pełni podzielić pogląd, według którego współsprawca musi mieć świadomość i wolę tego, że przestępstwa dokonuje nie sam, lecz wspólnie z inną osobą lub osobami,⁴⁹ oraz że nie można mówić o porozumieniu i współsprawstwie wtedy, gdy dokonując przestępstwa sprawca nie odczuł i nie zauważył, iż go w tej sytuacji wspiera czynnie inny sprawca, albo również wtedy, gdy odrzucił on sam udział innej osoby w wykonaniu przestępstwa, ponieważ udział ten nie był mu potrzebny.⁵⁰

Jest przy tym charakterystyczne, że A. Wąsek w odniesieniu do współsprawstwa przy przestępstwach umyślnych trafnie wyraził pogląd, że ustawowe określenie współsprawstwa (art. 16) nie pozwala na równorzędne traktowanie współsprawstwa właściwego i wielosprawstwa,⁵¹ które, jak stwierdził, „polega na przypadkowym zbiegu dwóch lub więcej jednoosobowych zamachów na dane dobro prawne”⁵² i różni się od współsprawstwa brakiem porozumienia sprawców.⁵³ Natomiast w odniesieniu do przestępstw nieumyślnych tenże autor uznał, że takie „oddzielenia od siebie tych dwóch konstrukcji prawnych” nie ma znaczenia.⁵⁴ Tego rodzaju zabieg (już drugi z kolei) zmierzający do wyeliminowania ze współsprawstwa elementu porozumienia, tym jednak razem przez postawienie znaku równości między współsprawstwem a wielosprawstwem, miał, jak się wydaje, usunąć wszelkie przeszkody na drodze prowadzącej do konstrukcji współsprawstwa przy przestępstwie nieumyślnym. Tymczasem w polskiej doktrynie K. Buchała⁵⁵ i A. Spotowski⁵⁶ utrzymują konsekwentnie,

⁴⁹ Por. H. Hinderer (w:) *Lehrbuch des Strafrechts der Deutschen Demokratischen Republik*, Berlin 1957, s. 548—549; M. Kowalew: *op. cit.*, s. 248; F. Liszt—E. Schmidt: *Lehrbuch des Deutschen Strafrechts*, Berlin—Lipsk 1932, s. 336; W. Solnaż: *op. cit.*, s. 118.

⁵⁰ Por. G. Pfeiffer, H. Maul, B. Schulte: *Strafgesetzbuch — Kommentar*, Essen 1969, s. 135.

⁵¹ A. Wąsek: *op. cit.*, s. 46.

⁵² Tamże, s. 85.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ K. Buchała: *Przestępstwa w komunikacji drogowej*, Warszawa 1961, s. 140—143.

⁵⁶ A. Spotowski: *Próba rozgraniczenia form zjawiskowych przestępstwa w nowym k.k.*, „Palestra” 1972, nr 2, s. 44.

że w instytucji współsprawstwa nie mieści się pojęcie wielosprawstwa. Należy także podkreślić, że przez oparcie się na porozumieniu, które zwoleńnicy konstrukcji współsprawstwa przy przestępstwie nieumyślnym starają się wyeliminować z pojęcia współsprawstwa, można w sposób najbardziej dokładny dokonać rozgraniczenia między tą instytucją a wielosprawstwem.

Innym — i chyba już ostatnim — argumentem, jakim posługują się zwolennicy konstrukcji współsprawstwa przy przestępstwie nieumyślnym, jest to, że konstrukcja ta jest najbardziej adekwatna dla oceny zachowań w postaci np. wspólnego zrzucania z dachu ciężkich przedmiotów lub innych zachowań przedstawionych wyżej, które w następstwie powodują śmierć człowieka bądź naruszają inne dobra chronione przez prawo karne.⁵⁷ Konstrukcja ta nie stanowi jednak alternatywy, że bez niej zachowania, o których mowa, pozostawałyby bezkarne, ani też nie stanowi najlepszego rozwiązania w zakresie karania za spowodowanie takimi zachowaniami nieumyślnych skutków penalizowanych w ustawie. Przeciwnicy konstrukcji współsprawstwa przy przestępstwie nieumyślnym w Polsce rozwiązują od dawna poruszony tutaj problem, i to skutecznie, przede wszystkim na gruncie szeroko pojętego sprawstwa.⁵⁸

Podkreślić przy tym należy, że szerokie pojęcie sprawstwa w wypadku przestępstwa nieumyślnego reprezentowane jest niemal powszechnie w niemieckiej⁵⁹ i radzieckiej⁶⁰ doktrynie prawa karnego.

⁵⁷ Por. np. W. Wolter: Glosa (...), op. cit., s. 221—223; L. Tyszkiewicz: Współdziałanie (...), op. cit., s. 133.

⁵⁸ Por. np. A. Gubiński: Glosa do wyroku SN w składzie siedmiu sędziów z dnia 12.XI.1959 r. VI K 1030/59, PiP 1961, nr 11, s. 861; K. Mioduski: op. cit., s. 50; H. Rajzman: op. cit., s. 173 i n. Por. również cyt. wyżej wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawach przestępstw drogowych z dnia 28 lutego 1975 r., OSNKW 1975, nr 34, poz. 33, pkt 15 oraz wcześniejsze (M.P. 1962, Nr 70, poz. 348).

⁵⁹ Por. np. H. H. Jescheck: Lehrbuch des Strafrecht, Allgemeiner Teil Berlin 1972, s. 497; R. Maurach: Deutsches Strafrecht, Allgemeiner Teil, Karlsruhe 1971, s. 628; Eb. Schmidhäuser: Strafrecht — Allgemeiner Teil, Tybinga 1970, s. 445 i n.; G. Stratenwerth: Strafrecht, Allgemeiner Teil, Kolonia—Berlin—Bonn—Monachium 1971, s. 302 i n.; H. Welzel: Das deutsche Strafrecht, wyd. VI, Berlin 1958, s. 88 i n.; tenże: Studien zum System des Strafrechts, „Zeitschrift für die gesamte Strafrechtswissenschaft” 1939, nr 4—5, s. 533 i n.; W doktrynie austriackiej por. np. D. Kinapfel: Die Einheitstäterregelung des §§ 12 und 23 St GB, „Juristische Blätter” 1974, nr 5—6, s. 116 i nr 7—8 tegoż czasopisma z 1974 r., s. 188—190.

⁶⁰ Por. np. F. Burczak: Uczenie o souczasti po sowietskemu ugołownomu prawo, Kijów 1969, s. 139 i n.; M. J. Kowalew: Souczastije w priestuplenii, cz. I, Swierdłowsk 1960, s. 115 i n.; A. Kuźniecowa (w:) Ugołownoje prawo — Czast' obszczaja, Moskwa 1966, s. 113; W. G. Makaszwilli: Ugołownaja otwletstwiennost' za nieostorożnost', Moskwa 1957, s. 170; A. A. Piontkowski: Uczenie o priestuplenii, Moskwa 1961, s. 550; W. Prochorow (w:) Ugołownoje prawo — Czast' obszczaja, Moskwa 1966, s. 233; P. Tielnow: Otwietstwiennost' ze souczastije w priestuplenii, Moskwa 1964, s. 75 i n., s. 80; tenże: Razgraničenje dziełanij ispołniteli i posobnika, „Sowietskaja Justicyja” 1973, nr 4, s. 6. Por. również Biuletyn Sądu Najwyższego ZSRR (w oryg. Biulletien' Wierchownogo Suda SSSR), 1966 r., nr 5, poz. 24.